

Kilias, Jarosław

Nad dwiema książkami na temat stosunków czesko-słowackich : (na marginesie prac Dušana Kováča, Slovaci - Česi - dejiny, Academic Electronic Press, Bratislava 1997, s. 138 i Jana Rychlíka, Češi a Slováci ve 20. století. Česko-slovenské vzťahy 1914-1945, Academic Electronic Press, (...)

Przegląd Historyczny 89/3, 475-480

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Nad dwiema książkami na temat stosunków czesko-słowackich
(na marginesie prac Dušana K o v á ě a, *Slovaci — Česi — dejiny*, Academic Electronic Press, Bratislava 1997, s. 138 i Jana R y c h l í k a, *Češi a Slováci ve 20. století. Česko-slovenské vztahy 1914-1945*, Academic Electronic Press, Ústav T.G. Masaryka, Bratislava 1997, s. 361)

Stosunki czesko-słowackie stanowią temat budzący wiele emocji, nie tylko wśród czeskich i słowackich badaczy. Dlatego warto poświęcić nieco uwagi dwóm wartościowym i interesującym książkom, wydanym przez bratysławskie wydawnictwo Academic Electronic Press. Omawiane prace mają odmienną formę: niewielka książka K o v á ě a jest zbiorem artykułów, opublikowanych w latach 1993-1997 w czasopiśmie bądź w zbiorach konferencyjnych, zaś napisana w języku czeskim książka R y c h l í k a jest obszerną monografią, stanowiącą pierwszy tom planowanego dwutomowego dzieła, poświęconego stosunkom czesko-słowackim (druga jego część ma obejmować okres powojenny).

Wszelkie badania dotyczące stosunków czesko-słowackich muszą napotykać kilka problemów zasadniczej natury. Należy do nich przede wszystkim określenie samego przedmiotu badania. Kto miałby właściwie stanowić podmiot owych wzajemnych stosunków? Przez większą część naszego wieku żyli Słowacy i Czesi we wspólnym państwie, korzystając ze wspólnych instytucji politycznych, zaś ich elity przenikały się i wpływały na siebie wzajemnie; ich wewnętrzne zróżnicowanie było zresztą częstokroć nie mniej wyraźne niż podział według domniemych kryteriów narodowych. Dramatycznym błędem byłoby zignorowanie dynamiki narodowego rozwoju, przekształcającego obu partnerów: ostateczne ukształtowanie się narodu słowackiego (ale zapewne w jakimś stopniu także czeskiego) stanowi rezultat, zresztą nie zawsze zamierzony, oddziaływania wspólnego, czechosłowackiego „nacionalizującego państwa”¹. Wydaje się, iż odwołując się do przemyśleń Charlesa T a y l o r a, dotyczących kształtowania się narodów w krajach postkolonialnych, można postawić hipotezę o szczególnej roli modernizującego wpływu czeskiego partnera, w opozycji do której tworzyła się nowoczesna słowacka tożsamość jako próba obrony zagrożonego tradycyjnego ładu (i zdeprecjonowanej przez silniejszego, bardziej nowoczesnego partnera godności dotychczasowej elity) poprzez skonstruowanie własnego, narodowego kontrprojektu moderni-

¹ Kategoria „nacionalizującego państwa” została zaczerpnięta z pracy Rogersa B r u b a k e r a, *Nationalism Reframed. Nationhood and the National Question in the New Europe*, Cambridge 1996, s. 4-5.

zacyjnego². Paradoksalnie mniej istotny wydaje się tutaj problem „czechosłowakizmu” jako idei czechosłowackiej jedności narodowej, istotniejsze zaś może zagadnienie niezamierzonych efektów dążenia do zrównania poziomu cywilizacyjnego ziem czeskich i słowackich.

Historia stosunków czesko-słowackich może być historią polityczną — ale uprawiając ją, trzeba pamiętać o pluralizmie wchodzących w grę podmiotów, którego nie wyeliminuje arbitralny wybór i utożsamienie z narodem jako całością któregokolwiek z nich (na przykład Hlinkowskiej Słowackiej Partii Ludowej, co stanowi dogmat krytykowanej w książce Rychlíka historiografii ludackiej). Nieuchronnie będzie to zatem historia stosunków pomiędzy wieloma podmiotami, nie zaś abstrakcyjnymi w istocie „Czechami” i „Słowakami”. Przedmiotem tej historii będą elity, zaś masy — wyłącznie jako przesłanka i obiekt ich oddziaływania (pomijając wpływ owych mas na wyniki wyborów). Wydaje się, że nie można rozsądnie podejmować tej problematyki, pomijając zagadnienia z zakresu teorii narodu i nacjonalizmu. Oczywiście nie oznacza to konieczności teoretyzowania, ale wymaga co najmniej zdania sobie sprawy z procesualnego charakteru zjawiska narodu. Wydaje się, że trafnym rozwiązaniem mogą być badania ujmujące narody nie tyle jako byty społeczne, ale raczej jako kategorie operacyjne pluralistycznej polityki i ideologii³. Historia idei, posiłkująca się być może danymi historii społecznej, byłaby w tej sytuacji znacznie bardziej skutecznym instrumentem badawczym od historii politycznej.

Warto na marginesie zauważyć, iż z tej perspektywy co najmniej relatywizacji domaga się często jednostronnie negatywna ocena „czechosłowakizmu” jako idei narodowej jedności czesko-słowackiej. W pierwszych latach państwa czechosłowackiego jawi się ona jako jedna z równouprawnionych koncepcji rozwiązania zagadnienia słowackiego, czego nie zmienia fakt, że z czasem okazała się niemożliwa do zrealizowania. Wystarczy przecież zauważyć, że jej najaktywniejszym przeciwnikom — słowackim autonomistom — nigdy nie udało się uzyskać większości głosów słowackich wyborców ani nawet powtórzyć wyniku najkorzystniejszych dla nich wyborów parlamentarnych z 1925 roku. Aprioryczne odrzucenie „czechosłowakizmu” stanowi anachronizm, będąc rezultatem mechanicznego przenoszenia w przeszłość rezultatów dopiero rozpoczynających się procesów. Warto też zauważyć, że w istocie było wiele „czechosłowakizmów”, głoszonych niezależnie od siebie przez różnych, czeskich i słowackich polityków i ideologów, którzy konstytucyjnym zapisom czy urzędowej praktyce przypisywali odmienne znaczenia.

Niewielka książka Dušana Kováča stanowi kompilację artykułów opublikowanych przez niego w ostatnich latach. Choć autor we wprowadzeniu ostrzega, że tworząc książkę z tekstów już publikowanych, nie mógł się ustrzec powtórzeń, to wydaje się, że jego obawy okazały się nieuzasadnione. Obok wspomnianego wprowadzenia praca zawiera uwagi redakcyjne, informujące o pochodzeniu poszczególnych tekstów. Właściwą narrację otwiera artykuł „Historiografická sonda do prelomu staroči” opublikowany pierwotnie w r. 1996 w „Historickom časopise”, będący przeglądem najważniejszych koncepcji historii związków czesko-słowackich, prezentowanych w słowackiej historiografii przełomu wieków. Najobszerniejsza pozycja zamieszczona w zbiorze nosi tytuł „Z dejin vzájomných slovensko-

² Zob. Ch. T a y l o r, *Nacjonalizm i współczesność*, „Transit. Przegląd Europejski” 1996, nr 1, s. 50-55.

³ Co jako program badawczy proponuje w przywoływanej już pracy R. B r u b a k e r (op.cit., s. 15-16).

-českých vztřahov” i stanowi zmodyfikowaną wersję tekstu opublikowanego w odcinkach w tygodniku „Mosty” w 1993 r. Autor, wychodząc od krytyki teorii głoszących istnienie wspólnej, czechosłowackiej historii, dokonuje przeglądu dziejów związków czesko-słowackich, od Odrodzenia Narodowego do współczesności. Dostrzega podobieństwa i równoległe drogi rozwoju obu narodów, ich silny wzajemny wpływ, ale także wyraźną odrębność i częste rozbieżności, stanowiące rezultat przede wszystkim odmienności czeskich i słowackich dążeń politycznych. Książkę kończą cztery teksty składające się na rozdział „Úvahy, štúdie”. Jeden z nich to referat z konferencji zorganizowanej przez praski Ústav T.G. Masaryka jesienią 1996 r., inny — „Čechoslovakizmus — vznik priebeh a koniec” był poprzednio opublikowany w roku 1993 przez kolońskie pismo „Etnos-Nation”. Skąd pochodzą dwa pozostałe, niestety nie podano, wobec czego niejasne wydają się przyczyny podziału książki na trzy nierównoważne części, z których dwie pierwsze stanowią odrębne i wyraźnie zamknięte całości, zaś ostatnia zawiera aż cztery zróżnicowane tematycznie, chociaż wyraźnie krótsze teksty. Książkę zamyka angielskie streszczenie oraz indeks nazwisk.

Praca Jana Rychlíka ma oczywiście bardziej spójny charakter. Jej autor sięga zarówno do literatury przedmiotu, przede wszystkim czeskiej i słowackiej, ale również zagranicznej, jak i do źródeł archiwalnych (najczęściej są nimi zbiory Archiwum Ústavu T.G. Masaryka). Książkę otwiera wprowadzenie, w którym przedstawiono poglądy autora na zagadnienia powstania i rozwoju współczesnych narodów, a także najważniejsze informacje na temat rozwoju narodów czeskiego i słowackiego. Rychlík dokonuje w nim wyraźnego rozróżnienia pomiędzy narodami etnicznymi i politycznymi (za które uważa jedynie wysoce zintegrowane wspólnoty polityczne, a nie po prostu zbiorowości złożone z obywateli danych państw). Pisząc o narodach etnicznych, zauważa, że nie istnieje jakieś jednolite kryterium ich wyodrębniania i że decydująca jest sama świadomość własnej narodowej odrębności. Jaki sens ma więc w tym kontekście tak ostre przeciwstawienie narodów kulturowych i politycznych? Wydaje się, że służy to autorowi wyłącznie do sformułowania tezy o niemożności funkcjonowania państwa, obejmującego kilka narodów etnicznych, o ile nie integrują się one w jednolity naród polityczny... Rozdziały kolejne podejmują w porządku chronologicznym: działania Czechów i Słowaków podczas I wojny światowej, które doprowadziły do utworzenia wspólnego państwa oraz pozycję Słowacji i Słowaków w Republice Czechosłowackiej (rozdział poświęcony temu zagadnieniu jest najobszerniejszy). W rozdziale trzecim opisywane są wydarzenia następujące po podpisaniu umowy monachijskiej, zaś w czwartym — sytuacja Czechów i Słowaków podczas II wojny światowej. Ostatnia część pracy dotyczy wydarzeń od przygotowań do Słowackiego Powstania Narodowego do zakończenia wojny. Zamykają książkę: zakończenie zawierające wnioski autora, angielskie streszczenie, spis źródeł, bibliografia i oczywiście indeks nazwisk. Ponadto książka zawiera wkładkę, zawierającą kilkadziesiąt fotografii aktorów opisywanych wydarzeń. Znalazł się w niej także dodatek, w którym umieszczono niektóre dokumenty dotyczące stosunków czesko-słowackich, niekiedy interesujące (na przykład protokół odbytej w 1933 r. narady reprezentantów słowackich partii koalicyjnych, poświęconej działaniom przeciwko partii ludowej, czy przeznaczone dla radzieckiego dowództwa memorandum gen. Čatloša, zawierające propozycję przejścia armii słowackiej na stronę Sprzymierzonych).

W kręgu zainteresowania autora znajduje się przede wszystkim polityka, choć na szczęście pozwala on sobie czasem także na podejmowanie innych zagadnień:

na analizę idei politycznych czy problemów ekonomicznych i socjalnych. Wywód Rychlíka przybiera niekiedy charakter polemiki, głównie z tezami głoszonymi przez autonomistyczną historiografię, takimi jak na przykład twierdzenie o prowadzeniu przez Pragę celowej działalności prowadzącej do ekonomicznego upośledzenia i wyzysku ziem słowackich (s. 93-98). Jego argumenty są z reguły przekonujące, ale niekiedy wydaje się, że autor podejmuje walkę z opiniami, z którymi polemizować wręcz nie warto. Kiedy indziej jego krytyka, acz trafna, nie w pełni odnosi się do najistotniejszych aspektów zagadnienia (jak w wypadku rozważań na temat roli czeskich urzędników na Słowacji — o czym poniżej).

Niezależnie od odmiennego charakteru i zakresu tematycznego obydwu prac, w ich treści można znaleźć istotne analogie. Obaj autorzy zwracają na przykład uwagę na niesymetryczność w postrzeganiu czesko-słowackiej wspólnoty przez członków obu społeczności, a zwłaszcza na uznawanie przez Czechów Słowacji za swoiste naturalne uzupełnienie czy rozszerzenie ziem narodu czeskiego (i jego historycznego państwa). Wynikało z tego wyraźnie odmienne postrzeganie I Republiki Czechosłowackiej jako wspólnego państwa Słowaków i Czechów. Niesymetryczność ta jawi się jako jedno z zasadniczych źródeł nieporozumień we wzajemnych stosunkach. Oczywiście występują pomiędzy autorami także różnice. Odmierna jest u Kováča i Rychlíka między innymi ocena Słowackiej Partii Ludowej: pierwszy z nich zauważa proczesko-słowackie nastawienie jej liderów (a w każdym razie samego Hlinki, por. s. 116), podczas gdy drugi sądzi, że głoszona przez kierownictwo tej partii koncepcja suwerenności Słowacji obiektywnie (!) musiała nieuchronnie zwrócić się przeciw Republice⁴.

W jakiej mierze udało się autorom rozwiązać problemy płynące ze specyfiki badanego przedmiotu? Obaj w zasadzie zdają sobie sprawę ze zróżnicowanego i trudno uchwytnego przedmiotu swych badań. Na pierwszy rzut oka można by uznać, że z jego specyfiką lepiej poradził sobie Jan Rychlík, który posługuje się w swej pracy opartym na analizie teoretycznej aparatem pojęciowym. Rezultaty jego przemyśleń wydają się jednak dość wątpliwe. Autor zdaje się hipostazować wprowadzone przez siebie kategorie narodu etnicznego i politycznego, przypisując im rolę większą niż tylko pomocniczego narzędzia opisu złożonej rzeczywistości. W tytule jednej z części wprowadzenia do książki deklaruje, że zamierza przedstawić opis „ogólnych prawidłowości” narodowego rozwoju — i w istocie je opisuje! Niestety mają one wysoce aprioryczny charakter i służą jedynie uzasadnieniu tezy o niemożności funkcjonowania państwa wielonarodowego, wątpliwej chociażby wobec doświadczenia kilkudziesięciu lat czesko-słowackiego współżycia! Jest to oczywisty rezultat prezentyzmu autora, który dokonuje projekcji obrazu współczesnych form nacjonalizmu na czasy o kilkadziesiąt lat wcześniejsze. Nie potrafi przy tym uchwycić dynamicznego charakteru zjawisk narodowych, które ukrywają się pod stosowanymi przez niego sztywnymi kategoriami. Tożsamość narodów etnicznych wydaje się u niego być dana raz na zawsze i niezmienna. Za charakterystyczny wskaźnik niechęci (lub nieumiejętności) dostrzeżenia jej dynamiki mogą posłużyć rozważania Rychlíka na temat roli religii w kształtowaniu słowackiej tożsamości (s. 75-79). Konstatuje jedynie, że religia nie stanowiła wyróżnika identyfikacji narodowej, jak było na przykład u Polaków czy Chorwatów. Dodaje też,

⁴ Nawiasem mówiąc, termin „autorytaryzm” oddaje chyba lepiej niż proponowany przez Rychlíka „totalitaryzm” charakter politycznych dążeń radykalnych przywódców HSL i S z drugiej połowy lat trzydziestych, a już na pewno trafniej charakteryzuje ustrój i praktykę polityczną państwa słowackiego.

że wbrew temu, co głosiła propaganda ludaków, sytuacja prawna słowackiego Kościoła katolickiego nie uległa pogorszeniu po powstaniu Republiki Czechosłowackiej, zaś działania skierowane przeciw niemu nie były częścią oficjalnej polityki, lecz stanowiły jedynie rezultaty osobistej aktywności poszczególnych urzędników. Autor pomija w ten sposób to, co najistotniejsze: rolę katolicyzmu jako tworzywa słowackiej tożsamości, budowanej w poczuciu zagrożenia tradycyjnego ładu i w opozycji do czeskiego nacisku modernizacyjnego (nie: czeskiego ucisku narodowego!)⁵. Nie jest też wobec tego w stanie dostrzec szczególnej roli pełnionej w tym procesie przez słowackich ludaków. Podobne efekty wywołuje polemika Rychlíka, wymierzona przeciwko propagandowemu wyolbrzymianiu znaczenia czeskich urzędników na Słowacji (s. 84-89). Jest ona niewątpliwie trafna, ale nie dostrzega on, że argumenty w toku skierowanej przeciw nim, prowadzonej przez autonomistów kampanii, stanowią nie tylko element fałszywego, tendencyjnego opisu rzeczywistości, który należy zastąpić opisem prawdziwym, ale zarazem niezależny fakt polityczny, który historyk również powinien analizować.

Omawiając pracę czeskiego historyka, nie sposób nie przypomnieć, że skupienie się na wydarzeniach z zakresu polityki nie wydaje się najtrafniejszym sposobem ujmowania dynamiki stosunków czesko-słowackich. Pożyteczne byłoby zapewne poświęcenie wnikliwszej uwagi zagadnieniom historii idei: wyobrażeniom na temat narodu i polityki, określającym cele i sposoby działania aktorów wydarzeń.

Nieco paradoksalnie Dušanovi Kováčowi, który nie podejmuje abstrakcyjnych rozważań na temat teorii narodu, lepiej chyba udaje się ujmować szczególny charakter stosunków między Słowakami i Czechami. Skrótowość i większy stopień ogólności jego rozważań powodują, że mniej miejsca mógł poświęcić stosunkom politycznym, więcej zaś zajęty analizy idei i wyobrażeń rządzących polityką, zaś z fragmentów dotyczących historiografii możemy dowiedzieć się więcej, niż powiedziałyby nam historia polityczna. Oczywiście ten rodzaj twórczości historycznej, który reprezentuje książka słowackiego autora, nie jest w stanie zastąpić badań podobnych do tych, które przeprowadził Rychlík (tak jak eseje nie mogą zastąpić solidnych monografii — zwłaszcza tak solidnych, jak książka czeskiego autora). Wydaje się jednak, że teksty takie pełnią rolę nie tylko popularyzacyjną. Może dociekania dotyczące idei politycznych powinny poprzedzać i ukierunkowywać badania nad stosunkami czesko-słowackimi, w których wyniku powstaną prace o charakterze monograficznym?

Warto zauważyć, że także w wypadku słowackiego autora można niekiedy zastanawiać się, czy jego opis w pełni zdaje sprawę z dynamicznego charakteru opisywanych podmiotów. Na wnikliwszą analizę zasługiwał chyba charakter słowackiego rozwoju w okresie I Republiki, który został przez Kováča sprowadzony w istocie do rozwoju ilościowego, na więcej miejsca zasługiwała również działalność Słowackiej Partii Ludowej. Niekiedy autor przesadnie ulega sugestii rzekomo nieuchronnej logiki obiektywnych historycznych faktów. Dowodzi na przykład, iż historii Słowaków i Czechów mimo licznych wzajemnych wpływów, ich bliskości i podobieństw, toczą się wyraźnie odrębnymi nurtami. Jego argumenty są przekonujące, ale czy nie pozostawiają otwartym następującego pytania: gdyby wydarzenia polityczne potoczyły się innym torem, to czy w innej rzeczywistości politycznej nie byłoby możliwe pisanie o jednej, wspólnej czechosłowackiej historii — wspólnej dzięki wpływom, bliskości, a p o m i m o odrębności składających

⁵ Por. wspomniany artykuł T a y l o r a.

się na nią wydarzeń? Nie sposób uniknąć wątpliwości, w jakim stopniu badane fakty są generowane — to znaczy co najmniej selekcjonowane i strukturyzowane — przez wyobrażenie o rzeczywistości uwarunkowane przez aktualną sytuację polityczną.

Chociaż piszącemu te słowa zabrakło miejsca na należyte przedstawienie zalet omawianych prac, to nie chciałby, aby czytelnik uznał, że jest ich mniej od wskazanych słabości. Jedynym więc wyjściem pozostaje zaproponowanie mu samodzielnej lektury. Niestety trzeba go przestrzec przed możliwym rozczarowaniem: o ile praca Jan Rychlíka zawiera co prawda drobne błędy, ale wynik prac redakcyjnych jest w zasadzie zadowolający, to książka Dušana Kováča została zredagowana w sposób wyjątkowo niechlujny.